

Protokół posiedzenia
Komisji Dialogu Społecznego
Rady Miasta Gliwice kadencji 2018-2023
w dniu 24 czerwca 2020 r., godz. 16.00

Obrady w trybie zdalnym z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość – na podstawie art. 15zzx ust. 3 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2020 r., poz. 374 z późn. zm.)

Przewodniczący Komisji Łukasz Chmielewski otworzył posiedzenie Komisji, powitał zebranych przed monitorami komputerów gości oraz radnych i zaproponował przyjęcie następującego porządku obrad:

- 1) **Raport o stanie miasta Gliwice za 2019 rok.**
- 2) **Zmiany w Statucie Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice.**
- 3) **Sprawy bieżące.**

Nie zgłoszono uwag do zaproponowanego porządku obrad.

W posiedzeniu udział wzięli: Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice poprzedniej XVII kadencji Dawid Puchalski, Przewodniczący Zarządu Dzielnicy Sikornik Przemysław Hojowski, radni spoza Komisji Adam Michczyński oraz Zdzisław Goliszewski, a także kilkunastu mieszkańców miasta.

Ad 1) Raport o stanie miasta Gliwice za 2019 rok.

Przewodniczący Komisji Łukasz Chmielewski poinformował, że wpłynęło pismo Komisji Rewizyjnej (w zał.) przypominające o przedstawieniu podczas sesji Rady Miasta opinii komisji stałych do Raportu o stanie miasta Gliwice za 2019 rok (w aktach sesji Rady Miasta z dnia 25 czerwca 2020 r.) oraz zapytał, czy członkowie Komisji mają uwagi do dokumentu.

Brak uwag ze strony członków Komisji.

Przewodniczący Komisji Łukasz Chmielewski zapytał, kto z członków Komisji jest za pozytywną opinią do Raportu o stanie miasta Gliwice za 2019 r.

Wynik głosowania: **8 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się**. Komisja **pozytywnie** zaopiniowała Raport o stanie miasta Gliwice z 2019 rok.

Ad 2) Zmiany w Statucie Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice.

Przewodniczący Komisji Łukasz Chmielewski przekazał, że wpłynęło pismo od Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice z propozycjami zmian w Statucie, a także poprosił Przewodniczącego Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice XXVII kadencji Dawida Puchalskiego o ich zreferowanie.

Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice XXVII kadencji Dawid Puchalski przekazał, że proponowane zmiany dotyczą m.in. terminu przeprowadzenia wyborów. W 2018 r. wybory nie odbyły się z statutowym terminie, ale dopiero w grudniu, więc bieg kadencji rozpoczął się od tej daty. Kolejna kadencja także rozpoczęła się w grudniu, co przyniosło pozytywne skutki. Gdy wybory odbywają się w grudniu danego roku, to okazuje się, że liczba chętnych do kandydowania jest dużo większa. Do tej pory, w większości przypadków, członkowie Młodzieżowej Rady Miasta obejmowali swój mandat poprzez obsadzenie. Od kiedy zaś wybory są w grudniu, to okazuje się, że jest dużo więcej kandydatów. Kolejne zmiany przewidują wykreślenie przepisów, które utrudniają pracę Młodzieżowej Rady, np. tego, który mówi o udzielaniu absolutorium za wykonany budżet.

Przepis ten od kilku lat nie jest wykonywany, stąd propozycja jego usunięcia. Następną propozycja dotyczy wprowadzenia możliwości odwołania radnego ze składu Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice w przypadku jego ciągłej absencji na posiedzeniach Rady. Do tej pory, jeżeli radny Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice nie wywiązywał się z zadań, to tylko społeczność uczniowska mogła go odwołać, choć jeszcze nigdy taka sytuacja nie miała miejsca. Obecność na posiedzeniach jest istotną kwestią, bo pojawiają się problemy z uzyskaniem kworum, dlatego zdecydowano o zaproponowaniu zmiany dającej możliwość odwołania radnego przez członków Rady. Pozostałe poprawki mają charakter stylistyczny i interpunkcyjny, a także dotyczą doprecyzowania składu Prezydium Rady. W zakresie ordynacji wyborczej, to warto zauważyć, że organizacja wyborów opierała się zawsze na dobrej woli poprzedniego Przewodniczącego Rady. Taka sytuacja miała miejsce w 2018 r., stąd propozycja, aby organizacja wyborów wchodziła w zakres prac szkolnych komisji wyborczych. Propozycja zakłada, aby szkolne komisje wyborcze powoływane były przez samorząd uczniowski. Wybory odbywają się w porozumieniu z samorządem szkolnym, który powoływać będzie komisje, a one odpowiadać będą za przeprowadzenie wyborów.

Radny Paweł Wróblewski przekazał, że cieszy się, że Młodzieżowa Rada Miasta Gliwice tak dobrze działa i zapytał, kiedy członkowie Rady chcieliby wprowadzić te zmiany.

Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice XXVII kadencji Dawid Puchalski odpowiedział, że proponuje, aby zmiany wprowadzone zostały najpóźniej we wrześniu, aby już w tym roku przesunąć termin rozpoczęcia kolejnej kadencji. Najlepiej byłoby przyjąć nowy Statut do końca września br. lub wprowadzić zmiany dotyczące terminu rozpoczęcia kadencji.

Radny Adam Michczyński zapytał, czy w przypadku ciągłej nieobecności radnego, jego odwołanie odbywać się będzie bezwzględnie większością głosów.

Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice XVII kadencji Dawid Puchalski odpowiedział, że tak, jednocześnie muszą to być nieobecności nieusprawiedliwione. W tym zakresie opiera się na Statucie Młodzieżowego Sejmiku Województwa Śląskiego.

Radny Adam Michczyński zauważył, że jest też mowa o rażącym łamaniu zapisów Statutu Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice i zapytał, jakich sytuacji dotyczy ta regulacja. Trudno zdefiniować ten zakres, więc mogą pojawić się wątpliwości.

Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice XVII kadencji Dawid Puchalski odpowiedział, że jest to przepis aktualnie obowiązującego Statutu i dotyczy przede wszystkim apartyjności oraz uniknięcia sytuacji politycznej agitacji. Jednak taki przypadek nigdy jeszcze nie miał miejsca i przepis ten raczej nie znajdzie zastosowania w praktyce.

Przewodniczący Komisji Łukasz Chmielewski zauważył, że te przepisy są zgodne z prawem, jeżeli obowiązują w przypadku innych młodzieżowych rad, a także zapytał, czemu członkami Komisji Rewizyjnej jest czterech radnych. Byłoby lepiej gdyby liczba ta była nieparzysta. W § 8 warto także zapisać, że Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta ogłasza kalendarz wyborczy. W § 11 zasadne byłoby uzupełnienie o konieczność uzyskania minimalnego poparcia przy kandydaturze na członka Młodzieżowej Rady Miasta.

Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice XVII kadencji Dawid Puchalski przekazał, że zgadza się z sugestią, że liczba członków Komisji Rewizyjnej powinna być nieparzysta. W zakresie związanym z pozyskaniem poparcia dla kandydatury, to problemem jest niski poziom aktywności młodzieży, a zbieranie głosów poparcia może zniechęcać do zgłoszenia swojej kandydatury. Teraz problemem jest uzyskanie większej liczby kandydatów niż jest mandatów w Młodzieżowej Radzie Miasta, więc może to dobra propozycja, ale na przyszłość. Jednocześnie pomysł ustalenia kalendarza wyborczego jest dobrą propozycją.

Radny Jacek Trochimowicz przekazał, że był radnym Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice i brał udział w procesie tworzenia aktualnie obowiązującego Statutu, we współpracy z pracownikami Urzędu Miejskiego. Już na samym początku pojawił się w nim szereg zapisów, które powodowały problemy. Propozycja nowego Statutu powinna być skonsultowana pod względem prawnym, to jest wskazane. **Radny Jacek Trochimowicz**

dodał, że martwi go trochę problem zaangażowania i braku aktywności młodzieży, jednak trzeba pamiętać, że jest to naturalne zjawisko dla młodych osób, zwłaszcza w pierwszych klasach. Najważniejsze jest, że idea Młodzieżowej Rady Miasta, jaką jest promocja samorządności, jest kontynuowana. Dodatkowo, sądząc po aktualnym składzie Rady Miasta Gliwice, Młodzieżowa Rada jest jednocześnie „kuźnią” radnych miejskich.

Radny Paweł Wróblewski zgodził się, że akceptacja radcy prawnego jest niezbędna i zaproponował, aby Komisja wystąpiła z prośbą o opinię prawną do propozycji nowego Statutu Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice.

Przewodniczący Komisji Łukasz Chmielewski zaproponował, aby Komisja zwróciła się do radcy prawnego z prośbą o opinię do projektu nowego Statutu Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice, a następnie, po jej uzyskaniu, sformułuje swoje uwagi i wraz z opinią prawną prześle je do Przewodniczącego Rady Miasta Gliwice.

Komisja wyraziła zgodę.

Na tym zakończono tę część posiedzenia.

Ad 3) Sprawy bieżące.

Przewodniczący Komisji Łukasz Chmielewski przekazał, że w dzisiejszym posiedzeniu Komisji uczestniczą mieszkańcy miasta, którzy chcieliby poruszyć temat budowy zbiornika retencyjnego na potoku Doa (Wójtowianka).

Radna Katarzyna Kuczyńska-Budka przekazała, że problem jest już znany, a jego źródłem są wprowadzone kilka lat temu zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego i informacja, że w tej okolicy zostaną przeprowadzone pewne prace. Przez kilka lat temat budowy zbiornika retencyjnego na tzw. Wilczych Dołach nie był podejmowany, nawet w momentach, kiedy na tych terenach pojawiały się podtopienia. Aktualnie projekt budowy zbiornika jest już przygotowany, a przetarg na jego wykonanie rozstrzygnięty. W związku z powyższym aktywiści podjęli działalność, zebrano prawie 6 tys. podpisów pod sprzeciwem wobec rozmiaru tego zbiornika, podważając konieczność budowy tak wielkiego rezerwuaru. Dodatkowo realizacja projektu zakłada wycinkę ponad 600 drzew, powierzchnia terenów rekreacyjnych zostanie uszczuplona. Jednocześnie żadne konsultacje społeczne w tym temacie nie zostały przeprowadzone, nikt nie zasięgnął opinii mieszkańców, czy też rad dzielnic. Stanowi to dowód na kryzys komunikacyjny w mieście, przed przystąpieniem do realizacji istotnych inwestycji nie prowadzi się żadnych rozmów z mieszkańcami miasta Gliwice. Powinien nastąpić powrót do dialogu, aby doprowadzić do rozwiązań, które będą wspólnie wypracowane. Mieszkańcy miasta powinni mieć realny wpływ na realizację tego rodzaju projektów. Po dyskusjach przeprowadzonych w mediach społecznościowych widać, że grupa aktywistów nie jest związana politycznie z którąś ze stron – są to po prostu społecznicy. Nikt nie chce zbić na tej sprawie politycznego kapitału. Spotkania z mieszkańcami powinny odbyć się wcześniej. Nie wszyscy społecznicy twierdzą, że żadna inwestycja nie może powstać na tym terenie, ale pojawia się pytanie, czy taka, jaką zaplanowało miasto. Trzeba teraz się skupić na problemie porażki komunikacyjnej i znaleźć rozwiązanie, które zostanie zaakceptowane przez obie strony.

Mieszkaniec miasta przekazał, że są grupą niezależną, która chce przekazać, dlaczego projekt zaproponowany przez miasto jest chybiony, anachroniczny i pod kątem społecznym nieakceptowalny. Mieszkańcy potrzebują terenów zielonych.

Mieszkaniec miasta dodał, że chciałby opowiedzieć o wartościach i walorach przyrodniczych tych terenów. Wilcze Doły to naturalny strumyk otoczony lasem łągowym, który charakteryzuje się wysokim stopniem retencji wody. Teren ten jest otoczony polami, a takie wyspy leśne to jedyne schronienie dla zwierząt. W znajdujących się tam dorodnych drzewach gniazduje wiele gatunków ptaków, a żyjące tam zwierzęta, to gatunki terytorialne i trudno powiedzieć, czy będą mogły się gdzieś przenieść. Tereny te stanowią także korytarz ekologiczny, dzięki któremu miasto podlega wentylacji. Usunięcie łągu to niszczenie środowiska, które naturalnie retencjonuje wodę, a także wielka strata dla mieszkańców i całego miasta.

Mieszkaniec miasta przypomniał, że w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego tereny te mają status wartościowych pod kątem przyrodniczym, mają duże znaczenie przyrodniczo-krajobrazowe. Jest to niezgodne z przygotowaną kartą informacyjną przedsięwzięcia (budową zbiornika retencyjnego), która przygotowana została nierzetelnie i tendencyjnie. Dodatkowo zastosowano specustawę przeciwpowodziową, która pozwala ominąć założenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i nadużyto przepisów wobec korytarza ekologicznego. Projekt budowy zbiornika retencyjnego na potoku Wójtowianka ma wady prawne, neguje wartości przyrodnicze tego terenu oraz nie uwzględnia występujących gatunków chronionych. Dodatkowo warto zauważyć, że obszar ten ma znikome znaczenie dla ochrony przeciwpowodziowej miasta Gliwice, więc brak jest uzasadnienia dla budowy tak dużego zbiornika. Potok Wójtowianka ma rezerwy przepustowości i nigdy nie było problemu podtopień.

Mieszkaniec miasta przekazał, że przedłożony projekt budowy zbiornika retencyjnego jest bulwersujący, gdyż pojawia się pytanie: czy ma być to zbiornik przeciwpowodziowy, czy ma służyć inwestorom, aby mieli miejsce do odprowadzania swoich wód opadowych. W tym także dla tych przyszłych przedsiębiorców, którzy być może zrealizują na tych terenach swoje nowe inwestycje. W różnych dokumentach powierzchnia zbiornika ulegała zmianom, a to ważny parametr i trzeba go znać. Dodatkowo nie powinno się niszczyć naturalnej zielonej granicy.

Mieszkaniec miasta opowiedział o oczekiwaniach społecznych oraz o odbiorze społecznym podejmowanych przez miasto działań. Siłą grupy aktywistów, która zebrała się w celu ochrony tzw. Wilczych Dołów, jest jej różnorodność, dociekliwość oraz zainteresowanie tematem, co pozwala uzyskać pełny obraz sytuacji. Należy dbać o przyrodę miejską, jest to trend światowy, którzy na dłuższą metę jest bardzo opłacalny. Dodatkowo społecznicy podejmują działania na rzecz zdrowia, więc trzeba szukać rozwiązań optymalnych. Takiego zielonego terenu nie da się zastąpić. Podpisów pod sprzeciwem wobec budowy zbiornika retencyjnego cały czas przybywa i są to osoby z różnych środowisk. Odpowiedzią i elementem obrony budowy zbiornika przez miasto Gliwice jest argument, że nowy rezerwar zajmie tylko 10% powierzchni doliny. Jednak jest to teren najładniejszy i najbardziej dostępny dla mieszkańców. Kontakt z naturą i przyrodą ma wpływ na zdrowie psychiczne, także wśród młodzieży. Uczniowie szkoły, która znajduje się na Sikorniku interesowali się terenem tzw. Wilczych Dołów i stworzyli ścieżkę edukacyjną. Tereny te niosą ze sobą potencjał edukacyjny i rozwojowy. Dodatkowo warto zauważyć, że ludzie mają oczekiwania, aby mieszkać w atrakcyjnym miejscu, a deweloper, który prowadzi inwestycje w sąsiedztwie, także wyraził zaniepokojenie, że budowa zbiornika źle wpłynie na projekt nowego osiedla (w zakresie przygotowania terenu pod inwestycję) i dodatkowo obniża wartość istniejących już nieruchomości. Przeprowadzono ankietę i zapytano, czy mieszkańcy wiedzieli o tym projekcie, a także o skali zbiornika. Niewiele osób dysponowało wiedzą. Teraz widać, że głos społeczników jest ignorowany i że nikt się z nim nie liczy.

Mieszkaniec miasta przekazał, że jest alternatywa, czyli retencja bez wycinki. Powstał pomysł, jak to wszystko może inaczej wyglądać. Plan zakłada wykorzystanie elementów małej retencji, która wkomponowana będzie w krajobraz. Drzewa nie będą musiały być wycięte. Dodatkowo zakłada się rekultywację obiektów zabytkowych na obszarze dawnego kąpieliska, terenie po szybie kopalnianym, a także odtworzenie małego zbiornika na poligonie wojskowym. To może być ciekawa infrastruktura, która współgra z terenem i nie powoduje zniszczeń. Można stworzyć obszar atrakcyjny historycznie i turystycznie (szlak husarii polskiej, tablice pamiątkowe związane z Janem III Sobieskim). Zaproponowany przez miasto projekt zawiera liczne błędy:

- niezgodność karty informacyjnej projektu z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego;
- brak rzetelnego uzasadnienia przeciwpowodziowego dla budowy tego zbiornika;
- nadużycie specustawy przeciwpowodziowej do budowy rozbudowanej sieci kanalizacyjnej dociążającej sieć rzeczną Gliwic;

- sprzeczność z wytycznymi Unii Europejskiej w zakresie zielonej infrastruktury, ochrony i odtwarzania naturalnych dolin rzecznych;
- dewastacja terenu, osuszanie terenu i obniżanie poziomu wód gruntowych;
- brak uzasadnienia wycinki drzew i zmiany geomorfologii terenu;
- wprowadzenie w błąd w zakresie pojemności zbiornika (w uchwale z 2019 r. jego pojemność jest inna).

Mieszkaniec miasta dodał, że wątpliwości wynikają z faktu, że nie było rzetelnych konsultacji społecznych i pojawiło się wiele sprzeczności i nieдомówień, dlatego zaczęto mówić o tej sprawie. Są rozbieżności w zakresie pojemności zbiornika. Projekt jego budowy może być obciążony wadą prawną, a organy mogły zostać wprowadzone w błąd w związku z nierzetelnie przygotowaną kartą informacyjną projektu. Nadal jednak istnieje szansa na dialog, umowę na realizację inwestycji można jeszcze rozwiązać, jeżeli pojawiły się nowe okoliczności. Dialog ponad podziałami już się rozpoczął, gdyż radni wszystkich klubów uczestniczą w rozmowie na temat budowy zbiornika. Jest także możliwość dialogu z Prezydentem Miasta, bo teren na którym ma zostać zbudowany zbiornik jest bardzo cenny przyrodniczo i o tym także mówił Prezydent Miasta i dlatego inwestorowi postawił wysokie wymagania (np. budowa przejścia dla zwierząt). Gdy podejmowana była decyzja środowiskowa dotycząca budowy obwodnicy, to tereny przy potoku Doa uznane zostały jako cenne. Warto podkreślić, że wtedy i społecznicy i Prezydent Miasta mieli to samo zdanie. Projekt budowy zbiornika retencyjnego musi zostać skonsultowany. Na tym samym terenie, w okolicach potoku Doa prowadzi się dwie inwestycje, których warunki wykonania są sprzeczne, a tylko jeden realizowany jest z zachowaniem wartości terenu. W uchwale z 2019 r. wskazane jest, że stan zabezpieczeń przeciwpowodziowych miasta Gliwice jest dobry, więc skąd pomysł budowy tak dużego zbiornika retencyjnego. Społecznicy nie sprzeciwiają się zabezpieczeniu przeciwpowodziowemu miasta Gliwice, ale nie w takiej formie. Należy nawiązać dialog, bo aktywiści chcą pomóc i zaproponować np. małą retencję.

Mieszkaniec miasta przekazał, że ma żal do miasta, że konsultacje nie zostały przeprowadzone. Prezydent Miasta powinien poinformować rady dzielnic o decyzjach mających istotne znaczenie dla danego obszaru. To Naczelnik Wydziału Gospodarowania Wodami nie wypełnił swojego obowiązku informacyjnego. Radni także powinni uderzyć się w piersi, bo mają obowiązek współpracy z mieszkańcami. Trzeba zasiąść do wspólnego stołu i dyskutować i zrobić coś dobrego. **Mieszkaniec miasta** zapytał, czy to prawda, że Rada Dzielnic Sikornik wiedziała o inwestycji.

Przewodniczący Zarządu Dzielnic Sikornik Przemysław Hojowski odpowiedział, że Rada Dzielnic Sikornik pominięta została w procesie informacyjnym, choć formalnie teren inwestycji należy do Dzielnic Wójtowa Wieś. Jeden z mieszkańców poinformował Radę Dzielnic, że miasto wykupiło tereny tzw. Wilczych Dołów. W związku z powyższym Rada Dzielnic skierowała pismo z zapytaniem, jakie są plany wobec tego obszaru, a jeżeli ich nie ma, to kiedy będą oraz z prośbą o informowanie Radę Dzielnic na bieżąco o wszelkich zmianach. Rada Dzielnic otrzymała pismo z informacją, że na tym terenie planowane jest umiejscowienie zbiornika retencyjnego i inne prace nie są planowane. To wszystko i o niczym innym Rada Dzielnic nie była informowana. Rada Dzielnic Sikornik chce działać jako pośrednik pomiędzy mieszkańcami i władzami miasta, ale musi być rzetelnie informowana o planach i zamierzeniach.

Radna Katarzyna Kuczyńska-Budka przekazała, że decyzja z 2019 r. została podjęta przez Radę Miasta na podstawie uchwały przekazanej radnym już na samej sesji. To oczywiście nie usprawiedliwia radnych, ale uczy, że jeżeli takie sytuacje mają miejsce, to trzeba zawsze głosować przeciw.

Radna Agnieszka Filipkowska przekazała, że jest przeciwna tej inwestycji i dodała, że życzy sobie, aby tak merytorycznie miasto informowało radnych o wszystkich sprawach, jak poinformowani zostali przez społeczników sprzeciwiających się budowie zbiornika retencyjnego na Wójtowiance.

Radna Katarzyna Kuczyńska-Budka złożyła wniosek, aby wystąpić z apelem do Prezydenta Miasta o podjęcie rzetelnego dialogu i przekazała, że chce przedstawić taki dokument (kopia w zał.).

Radna Grażyna Walter-Łukowicz przekazała, że podoba jej się dyskusja o tzw. Wilczych Dołach, gdyż jest zwolennikiem przyrody, ale brakuje tu drugiej strony, czyli przedstawicieli miasta. Konieczne jest wysłuchanie dwóch stron, aktywiści są bardzo dobrze przygotowani, jednak miasto na pewno także pracowało z profesjonalistami. Jednocześnie warto zauważyć, że łatwiej jest zorganizować akcję przeciwko jakiemuś pomysłowi, niż taką popierającą go. Temat ten jest bardzo nośny i bliski jej sercu, ale warto wysłuchać także fachowców reprezentujących miasto.

Radny Paweł Wróblewski przekazał, że na pewno nie będzie popierał całkowitej rezygnacji z tego elementu zabezpieczeń, a w temacie przedstawiania projektów uchwał tuż przed samą sesją, to nie jest zwolennikiem takich działań „na ostatni moment”. Komisja powinna prowadzić dialog, a nie zobowiązywać kogoś do jego podjęcia. Warto też pamiętać, że każdy projekt uchwały powinien mieć parafę radcy prawnego.

Radna Katarzyna Kuczyńska-Budka zapytała, gdzie jest wymóg, że każdy projekt uchwały musi mieć parafę radcy prawnego Urzędu Miejskiego.

Radny Paweł Wróblewski przypomniał, że zazwyczaj projekty uchwał są w taki sposób procedowane, że uzyskują bądź to parafę radcy prawnego, bądź jego opinię. Prawo, stanowione przez Radę Miasta, powinno być dobrej jakości. **Radny Paweł Wróblewski** dodał, że lepszą drogą jest prowadzenie dialogu niż przedstawienie na sesji projektu uchwały wzywającego do jego podjęcia. To powoduje, że dyskusja i idea dialogu zanika. Należy nawiązać wymianę poglądów i zdań, bo jest to zadanie statutowe Komisji Dialogu Społecznego.

Radna Katarzyna Kuczyńska-Budka zauważyła, że zaproponowany przez nią projekt uchwały jest odpowiedzią na oczekiwania radnej Grażyny Walter-Łukowicz, w całości dotyczy on nawiązania dialogu, w którym uczestniczyć będzie Prezydent Miasta. W kontekście przedstawiania projektów uchwał na ostatni moment, to ostatnia taka sytuacja, w której brała udział, miała miejsce w 2019 r. i dotyczyła projektu uchwały o bonifikatach w związku z przekształceniem prawa użytkowania wieczystego. **Radna Katarzyna Kuczyńska-Budka** przekazała, że dużo czasu upłynęło, aby nakłonić miasto do rozmów z aktywistami, a gdy one się odbyły, to nie uzyskano odpowiedzi na pytania, które stawiali społecznicy. W sprawie parafy radcy prawnego Urzędu Miejskiego, to pojawia się pytanie: na jakiej podstawie musi ona znajdować się na projekcie uchwały i czy w ogóle jest to wymagane.

Radny Paweł Wróblewski przekazał, że zapytał tylko o parafę radcy prawnego, gdyż nie ma jej na projekcie uchwały, a Regulamin Rady Miasta Gliwice mówi, że powinna się na nim znajdować. To jest normalna procedura, np. tak jest w przypadku projektu nowego Statutu Młodzieżowej Rady Miasta Gliwice, że skierowany zostanie do radcy prawnego, celem naniesienia uwag. Nie jest to wymóg, ale są takie oczekiwania.

Radna Katarzyna Kuczyńska-Budka zapytała, jakie wady prawne ma przedstawiony przez nią projekt uchwały.

Radny Paweł Wróblewski odpowiedział, że wadą prawną może być brak parafy radcy prawnego.

Radna Agnieszka Filipkowska zauważyła, że strona społeczna nie chce zaniechania budowy zbiornika, ale nalega na podjęcie dialogu przez Prezydenta Miasta.

Radny Adam Michczyński odpowiedział radnej Grażynie Walter-Łukowicz w kontekście jej niepokoju, że brał już udział w spotkaniu, w którym uczestniczyli przedstawiciele Prezydenta Miasta. Było to posiedzenie Komisji Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska z udziałem przedstawicieli Prezydenta Miasta oraz społeczników. Osoby ze strony miasta nie odniosły się do przedstawionej prezentacji, pojawiały się uwagi, ale powielają one stanowisko Prezydenta Miasta, a także wygłoszono kilka zastrzeżeń. To było monolog, a pojawiła się okazja do dialogu. Ta uchwała może spowodować, że Prezydent Miasta podejmie dyskusję.

Radny Paweł Wróblewski przekazał, że § 27 pkt 2 Regulaminu Rady Miasta mówi o parafowaniu projektów uchwał przez radcę prawnego, jednak nie dotyczy to projektów wnoszonych na bieżącej sesji. Dodał także, że zwyczajowo parafa ta powinna znajdować się na przedkładanych projektach, gdyż świadczy to o wysokim standardzie pracy, a także przekazał, że jest zwolennikiem dialogu, ale jest przeciwny takiemu stylowi nakłaniania do dyskusji. Projektu uchwały nie podpisze, ale będzie prowadził dialog, gdyż nie uznaje zmuszania do rozmowy i to nie dlatego, że jest przeciwny działaniom społeczników. **Radny Paweł Wróblewski** podziela ich silną, obywatelską postawę, ale apeluje, by do dialogu dążyli inną drogą.

Przewodniczący Komisji Łukasz Chmielewski przekazał radnemu Pawłowi Wróblewskiemu, że ma nadzieję, że przekona członków swojego klubu radnych, że taki styl procedowania projektów uchwał nie jest właściwy, gdyż nie jest w stanie zliczyć, ile było już takich projektów uchwał przedstawianych już na sesji Rady Miasta.

Radna Katarzyna Kuczyńska-Budka przekazała, że wie, jaka jest sytuacja i pod przedstawionym przez nią projektem uchwały będzie parafa radcy prawnego.

Mieszkaniec miasta przekazał, że zgadza się ze zdaniem radnej Grażyny Walter-Łukowicz, że przedstawiciele miasta powinni uczestniczyć w dyskusji na równych zasadach. Radny Paweł Wróblewski był jednym z nielicznych radnych, który nawiązał kontakt z aktywistami, ale taki styl działania zanika, a działania miasta są reakcją na aktywność społeczników. Miasto miało wiele lat, aby przedyskutować z mieszkańcami kwestię budowy zbiornika retencyjnego. Drugą sprawą jest fakt, że miasto rozstrzygnęło już przetarg na wykonawcę inwestycji, a teraz ogłoszono postępowanie przetargowe na sprawowanie nadzoru inwestorskiego, więc jeżeli rozmowy mają być prowadzone, to kiedy, jak nie teraz.

Mieszkaniec miasta dodał, że cieszy się, że wszyscy wyrażają chęć podjęcia dialogu, jednak w związku z tym, że społecznicy wykazali wiele wad i naruszeń w projekcie inwestycji, to trzeba rozpocząć naprawę dogłębną dyskusję. To wymaga jednak wstrzymania realizacji projektu, aby środowisko nie zostało zdewastowane.

Radny Stanisław Kubit przekazał, że jego zdaniem niektóre argumenty są demagogiczne, np. takie dotyczące zdrowia. Mieszkańcy chcą spacerować, i będą mogli to robić, jak powstanie zbiornik retencyjny. Jest to demagogia, jeśli mówi się o tym aspekcie w kontekście zdrowia ogółu. To, co przedstawiła strona społeczna, daje do myślenia i trzeba na takie tematy dyskutować. Pojawia się jednak pytanie, co teraz, gdyż sprawa jest już na zaawansowanym etapie i czy jest szansa wprowadzenia ewentualnych zmian.

Mieszkaniec miasta odpowiedział, że chodzi o znalezienie optymalnego rozwiązania, oczywiście, gdyby zbiornik retencyjny został wybudowany, to będzie można korzystać z tych terenów, jednak będzie to zupełnie inny standard. Tu chodzi o warunki dla organizmu i odbiór bodźców ze środowiska, szukanie optymalnego rozwiązania, a nie operowanie półśrodkami. Aktualnie pojawił się problem krótkowzroczności u dzieci, a rozwiązaniem jest spędzanie czasu na świeżym powietrzu. Najlepiej, aby kontakt ten polegał na obcowaniu z naturalną, żywą przyrodą, a nie tylko parkiem czy siłownią zewnętrzną. Należy szerzej spojrzeć na temat, a nie tylko wybiórczo.

Radny Paweł Wróblewski przekazał, że nie chce być źle zrozumiany, ale albo w dniu jutrzejszym radni będą procedować nad projektem uchwały w sprawie apelu o podjęcie dialogu, albo Komisja wystosuje zaproszenie do Prezydenta Miasta i prowadzony będzie dialog. W związku z powyższym **radny Paweł Wróblewski** zaproponował, aby Komisja pośredniczyła w dialogu pomiędzy mieszkańcami a Prezydentem Miasta. Alternatywą jest procedowanie nad przedłożonym przez radną Katarzynę Kuczyńską-Budkę projektem uchwały.

Radna Agnieszka Filipkowska zapytała, ile spotkań musi zostać zorganizowanych, aby toczyła się rzetelna rozmowa z miastem. Do tej pory były dwa spotkania i nie przyniosły one żadnych efektów.

Radna Grażyna Walter-Łukowicz zauważyła, że to trudny czas, nie można się po prostu spotkać, a ona sama nic nie wiedziała o posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska poświęconemu budowie zbiornika retencyjnego. **Radny Paweł Wróblewski**

ma rację, jeżeli strony chcą, aby dialog był prowadzony, to sprawa nie powinna być stawiana na ostrzu noża, bo może się zdarzyć, że Rada Miasta nie podejmie uchwały w sprawie apelu o podjęcie dialogu.

Radna Katarzyna Kuczyńska-Budka przekazała, że jest zaskoczona, gdyż jeżeli ten projekt uchwały nie zostanie przegłosowany, to cały dialog ulegnie zniszczeniu. Miasto już obrało ścieżkę, z której nie jest w stanie zejść, a dialog zakłada gotowość do zmian. Jeżeli projekt uchwały, nawołującej do zmian, może być osią niezgody, to co w takim razie może być przyczynkiem zgody.

Radny Jacek Trochimowicz przekazał, że temat ten jest rozpoznawany, a także dodał, że w ostatnim czasie odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Komunalnej, na którym poruszane były dwa ważne dla mieszkańców miasta tematy: opłaty za parkowanie oraz za wywóz odpadów komunalnych. Rozmowy cały czas trwały i trwają, a już w mediach ukazują się informacje, że ostateczne decyzje zostały podjęte przez miasto. Stąd pojawia się pytanie: na czym polega ten dialog. Trzeba spojrzeć na jego wymiar. **Radny Jacek Trochimowicz** dodał, że czuje się mocno zaskoczony, bo pewne elementy uzasadnienia do przedstawionego przez radną Katarzynę Kuczyńską-Budkę projektu uchwały wskazują, że ze strony miasta pojawiła się niechęć, a także, że jest pod wrażeniem zaangażowania i materiałów przygotowanych przez społeczników. Budzą one niepokój, który wskazuje, że dyskusja powinna być kontynuowana. Ta sprawa jest w toku i jest rozwojowa. Stanowisko miasta jest twarde, ale trzeba stanąć na wysokości zadania i zainicjować dalszą dyskusję.

Radny Jacek Trochimowicz przekazał, że sam zaangażuje się w tę sprawę jeszcze bardziej, aby jej zakończenie było jak najlepsze dla mieszkańców miasta Gliwice.

Radna Katarzyna Kuczyńska-Budka dodała, że do tej pory z rozwoju sytuacji wynika, że projekt uchwały w sprawie apelu o podjęcie dialogu był ostatnią możliwością, aby dyskusja doszła do skutku. Ostatnie spotkanie, które odbyło się w sprawie budowy zbiornika retencyjnego, trudno uznać za rzetelne. **Radna Katarzyna Kuczyńska-Budka** przekazała, że gdyby była przekonana, że taka rozmowa jest możliwa bez przygotowania projektu uchwały, to byłoby świetnie, ale tak nie jest. Napisanie interpelacji też nie przynosi efektu, trzeba usiąść przy stole i rozpocząć szukanie rozwiązania, które będzie optymalne dla wszystkich. **Radna Katarzyna Kuczyńska-Budka** przyznała, że nie chce namawiać do głosowania za projektem uchwały, ale to może być jedyny sposób, który zmotywuje miasto do przeprowadzenia rzetelnych konsultacji.

Radny Paweł Wróblewski zaproponował, aby zwołać kolejne spotkanie Komisji, gdyż z prawnego punktu widzenia nie można zobligować Prezydenta Miasta do przeprowadzenia rozmów, to leży w jego kompetencjach. Najlepiej jest zwołać kolejne posiedzenie Komisji.

Mieszkaniec miasta dodał, że jako grupa społeczników nie znają kolejnych kroków, jakie należy podjąć, ale wymagają tylko skuteczności, bez zainteresowania, jaką stanie się to drogą. Wszyscy wyrażają chęć pomocy, więc takie są oczekiwania.

Radny Stanisław Kubit wyraził obietnicę, że Komisja skupi się na temacie i zorganizuje spotkanie, jednak podjęcie uchwały w sprawie apelu wzywającego do podjęcia dialogu mogłoby być nieskuteczne.

Mieszkaniec miasta zauważył, że, aby działania były skuteczne, miasto musi zatrzymać się choć na chwilę w realizacji budowy zbiornika retencyjnego. Niedługo będzie za późno na podjęcie jakichkolwiek działań.

Radna Katarzyna Kuczyńska-Budka przyznała, że celem spotkania było osiągnięcie stanu, że miasto jest gotowe usiąść do stołu, w celu prowadzenia rozmów. Pojawiła się deklaracja ze strony członków Komisji, należących do Klubu Radnych Koalicji dla Gliwic Zygmunta Frankiewicza, że odbędzie się spotkanie, i ma nadzieję, że ich wpływ okaże się skuteczny i miasto zatrzyma się na chwilę w realizacji inwestycji.

Radny Paweł Wróblewski podkreślił, że nikt nikomu niczego nie obiecał i nie zagwarantował, że coś się zatrzyma. Radni nie mają takiej mocy, jednak spotkanie powinno być zorganizowane.

Radna Agnieszka Filipkowska przekazała, że cieszy się, że radny Stanisław Kubit wyraził chęć takiego zaangażowania.

Przewodniczący Komisji Łukasz Chmielewski zapytał, w jakiej formule spotkanie to powinno być zorganizowane.

Radny Paweł Wróblewski wyraził opinię, że to Komisja powinna je zorganizować.

Przewodniczący Komisji Łukasz Chmielewski podsumował, że zgłoszony został wniosek o włączenie Komisji Dialogu Społecznego do grona wnioskodawców projektu uchwały w sprawie przyjęcia apelu do Prezydenta Miasta Gliwice o rzetelny dialog ze stroną społeczną w sprawie budowy zbiornika retencyjnego na potoku Doa, na tzw. Wilczych Dołach i zapytał, kto z członków Komisji jest za przyjęciem powyższego wniosku.

Wynik głosowania: **4 głosy za, 4 przeciw, 0 wstrzymujących się**. Wniosek nie został przyjęty przez Komisję.

Przewodniczący Komisji Łukasz Chmielewski zaproponował, aby w związku z podjętą decyzją, kolejne posiedzenie Komisji odbyło się **1 lipca 2020 r., godz. 17.30**, w trybie zdalnym, na którym podjęta zostanie dyskusja na temat budowy zbiornika retencyjnego na potoku Doa przy udziale strony społecznej oraz Prezydenta Miasta, do którego zostanie wystosowane zaproszenie.

Komisja wyraziła zgodę.

(***)

Komisja przyjęła protokoły posiedzeń, które odbyły się: 22 kwietnia 2020 r. oraz 27 maja 2020 r.

(***)

Kolejne posiedzenie odbędzie się **1 lipca 2020 r., godz. 17.30**, w trybie zdalnym. Tematyka posiedzenia: dyskusja na temat budowy zbiornika retencyjnego na potoku Doa przy udziale strony społecznej oraz Prezydenta Miasta; sprawy bieżące¹.

Na tym zakończono posiedzenie Komisji.

Protokołowała

(-) Katarzyna Golonka

Przewodnicząca Komisji

Dialogu Społecznego

(-) Łukasz Chmielewski

¹ W późniejszym terminie posiedzenie zostało odwołane, ze względu na organizację przez Prezydenta Miasta spotkania w sprawie budowy zbiornika retencyjnego na potoku Doa. Na spotkanie z Prezydentem Miasta zaproszeni zostali społecznicy oraz wszyscy radni Rady Miasta Gliwice.